

Sygn.akt III AUa 97/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Sołowińska

SO del. Piotr Prusinowski

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2013 r. w Białymstoku

sprawy z wniosku S. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o wysokość kapitału początkowego i wysokość emerytury

na skutek apelacji wnioskodawcy S. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 listopada 2012 r. sygn. akt III U 532/12

oddala apelację.

Sygn. akt III A Ua 97/13

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 28 czerwca 2012 r., w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. z 2009r. Dz.U. Nr 153, poz. 1227 ze zm.) ustalił kapitał początkowy S. W. na dzień 1 stycznia 1999r. w wysokości 111.298,77 zł. Do obliczenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru kapitału początkowego przyjął przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru kapitału początkowego wyniósł 65,82%. Podstawę wymiaru kapitału początkowego ustalono na 803,59 zł, na skutek pomnożenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru (65.82%) przez kwotę bazową (1220,89 zł). Przyjęto 25 lat 11 miesięcy 29 dni okresów składkowych i 6 miesięcy 9 dni okresów nieskładkowych. Organ rentowy nie uwzględnił okresów: od 1.08.1963 r. do 11.04.1965 r., od 1.08.1990 r. do 29.12.1990 r. i dochodów z 1997 r. w kwocie 213,60 zł.

Kolejną decyzją z dnia 2 lipca 2012 r. ZUS przyznał S. W. emeryturę od 9 kwietnia 2012 r., tj. od osiągnięcia wieku emerytalnego. Do ustalenia podstawy wymiaru emerytury przyjęto podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o emeryturę. Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru ukształtował się na poziomie 71,30 %, a podstawa wymiaru obliczona przez pomnożenie tego wskaźnika wysokości podstawy wymiaru przez kwotę bazową

2 974,69 zł wyniosła 2 120,95 zł. Do ustalenia wysokości emerytury ZUS uwzględnił: 27 lat, 8 miesięcy, 15 dni, tj. 332 miesiące okresów składkowych oraz 1 rok 2 miesiące 9 dni, tj. 14 miesięcy okresów nieskładkowych.

S. W. złożył odwołania od powyższych decyzji, podnosząc, iż od ustalenia wysokości kapitału początkowego i wysokości emerytury organ rentowy przyjął najniższe wynagrodzenie za okresy: od 12.04.1965 do 14.10.1967r. i od 08.01.1967 r. do 31.12.1979 r. (k 2, 17-20).

Sąd Okręgowy w Łomży wyrokiem z dnia 29 listopada 2012 r. zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że:

– wartość kapitału początkowego na dzień 1 stycznia 1989 r. ustalił na kwotę 128 614,42 zł przy przyjęciu wskaźnika wysokości podstawy wymiaru kapitału początkowego 87,45%, podstawy wymiaru w kwocie 1 067,67 zł oraz 308 miesięcy składkowych i 6 miesięcy nieskładkowych,

– wysokość emerytury ustalił na kwotę 1 757,68 zł.

Sąd pierwszej instancji odniósł się do okresu zatrudnienia od **12 kwietnia 1965 r. do 14 października 1967 r. w Zakładach (...) w Ł. (obecnie (...) S. A. w Ł.), wskazując na wątpliwości co do ciągłości tego zatrudnienia. Podkreślił, że z** akt osobowych za ten okres wynikało, że odwołujący został zatrudniony w dniu 12 kwietnia 1965 r. na czas kampanii i pracował do 2 czerwca 1965r. W dniu 11 września 1965 r. podjął pracę na okres próbny 7 dni, a potem na czas nieokreślony. Znajduje to potwierdzenie w życiorysie wnioskodawcy z 10 września 1965 r. Odwołujący nie był zatem zatrudniony od 3 czerwca do 10 września 1965r. , stąd okresy składkowe uległy zmniejszeniu o 3 miesiące 8 dni.

Sąd Okręgowy ustalił kwoty wynagrodzenia zasadniczego pobieranego przez wnioskodawcę w w/w okresie zatrudnienia w Zakładach (...) w Ł. oraz w Krajowej Państwowej (...) Oddział w Ł. za okres od 20 października 1967r. do 31 grudnia 1979r. Dostrzegł, że od 1 sierpnia 1979 r. w angażach przewidywano premie w wysokości 15% płacy zasadniczej.

Następnie odniósł się do zeznań świadków i twierdzeń wnioskodawcy. Po czym stwierdził brak wystarczających dowodów do uwzględnienia przy obliczaniu podstawy wymiaru premii i dodatków do wynagrodzenia wskazanych przez wnioskodawcę, za wyjątkiem dodatku stażowego. Mimo, że na podstawie układów zbiorowych można było ustalić wysokości dodatków: za godzinę pracy w warunkach szkodliwych, za pracę w niedziele, święta, w godzinach nadliczbowych, w godzinach nocnych, to nie można było ustalić w jakim wymiarze wnioskodawca pracował w warunkach szkodliwych, w godzinach nocnych i godzinach nadliczbowych, w niedziele i święta. Nie można też było ustalić w jakiej wysokości i okresach otrzymywał premię. W angażach określono jedynie górną granicę premii: do 15%. Na podstawie układów zbiorowych nie można też było ustalić jej indywidualnej wysokości.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że wnioskodawca otrzymywał wynagrodzenie co najmniej obejmujące wynagrodzenie zasadnicze i dodatek stażowy. Po czym oparł wyliczenia wysokości kapitału i emerytury na wariantcie I , wersji II opinii biegłej sądowej z zakresu rachunkowości. W rezultacie ustalił wskaźnik wysokości podstawy wymiaru kapitału początkowego w wysokości 87,45%. W dniu wejścia w życie ustawy kwota bazowa stanowiąca 100% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale kalendarzowym 1998 roku wynosiła 1.220,89 zł. Podstawa wymiaru kapitału początkowego według założeń wariantu I wyniosła zatem 1.067,67 zł = 1220,89x87,45%. Przyjmując, że odwołujący nie był zatrudniony w okresie 3 czerwca - 10 września 1965 roku okresy składkowe stosownie do założeń wersji II ulegały skróceniu o 3 miesiące 8 dni. Wyniosły one zatem 26 lat 3 miesiące, w tym 25 lat 8 miesięcy 21 dni, tj. 308 miesięcy to okresy składkowe, a 6 miesięcy 9 dni to okresy nieskładkowe. W związku z tym biegła wyliczyła kapitał początkowy na 128.614,42 zł Ponadto przyjęła, że emerytura wnioskodawcy, przy przyjęciu podstawy wymiaru wynagrodzeń ustalonych wariantcie II wersji I opinii, na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej wyniosła 1.757,68 zł brutto. Emerytura tak obliczona była wyższa, niż ustalona na mocy art. 53 w/w ustawy.

Apelację od powyższego wyroku wniósł S. W.. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu nie uwzględnienie stanu faktycznego dotyczącego wszystkich składników wynagrodzenia. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i ponowne

ustalenie kapitału początkowego z uwzględnieniem wszystkich składników wynagrodzenia, tj. za pracę w niedzielę, święta i dni dodatkowo wolne od pracy, pracę w godzinach nocnych, premii, za pracę w warunkach szkodliwych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał bowiem ustalenia wartości kapitału początkowego i wysokości emerytury przyznanej S. W..

Sąd Apelacyjny w pełni podziela i akceptuje te ustalenia oraz argumentację prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z art. 174 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Tekst jednolity Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 z zm.) kapitał początkowy ustala się na zasadach określonych w art. 53 ustawy, z uwzględnieniem ust. 2-12. Przy ustalaniu kapitału początkowego przyjmuje się przebyte przed dniem wejścia w życie ustawy: okresy składkowe, o których mowa w art. 6, okresy nieskładkowe, o których mowa w art. 7 pkt 5, okresy nieskładkowe, o których mowa w art. 7 pkt 1-4 i 6-12, w wymiarze nie większym niż określony w art. 5 ust. 2. Według art. 174 ust. 3 podstawę wymiaru kapitału początkowego ustala się na zasadach określonych w art. 15, 16, 17 ust. 1 i 3 oraz art. 18, z tym że okres kolejnych 10 lat kalendarzowych ustala się z okresu od dnia 1 stycznia 1980 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. Jak wiadomo wysokość kapitału początkowego ma istotne znaczenie do ustalenia wysokości należnej emerytury, o której mowa w art. 24 ustawy, bowiem stosownie do art. 25 ust. 1 ustawy podstawę obliczenia emerytury, o której mowa w art. 24, stanowi kwota składek na ubezpieczenie emerytalne, z uwzględnieniem waloryzacji składek zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury, oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego określonego w art. 173-175, z zastrzeżeniem ust. 1a i 1b oraz art. 185. Zgodnie zaś z art. 26 ust.1 ustawy emerytura stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia ustalonej w sposób określony w art. 25 przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę danego ubezpieczonego, z uwzględnieniem ust. 5 i art. 183. W przypadku wnioskodawcy emerytura wyliczona w oparciu art. 26 ustawy okazała się korzystniejsza, niż emerytura wyliczona zgodnie z art. 53 ustawy dla wszystkich wariantów opinii sporządzonej przez biegłą, stąd rozważania Sądu Okręgowego jak i Sądu Apelacyjnego koncentrują się przede wszystkim na prawidłowości ustalenia wysokości kapitału początkowego. Wyliczenie emerytury w oparciu o art. 26 jest bowiem już działaniem stricte matematycznym, jeżeli uprzednio prawidłowo ustalony został kapitał początkowy.

Istota zarzutów apelacyjnych wprost niewyartykułowanych sprowadza się w do zarzutu poczynienia przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych, co do wysokości wynagrodzeń za sporne okresy, co następnie skutkowało ustaleniem kapitału początkowego w niższej wysokości, a czego końcowym efektem było ustalenie emerytury w niższej wysokości niż oczekiwał wnioskodawca. Tak rozumiane zarzuty sprowadzają się zatem do zarzutu obrazu art. 233 § 1 k.p.c. czyli do zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tak rozumiany zarzut jest jednak dalece nietrafny, a Sąd Okręgowy w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych opartych na materiale dowodowym, którego oceny dokonał bez przekroczenia granic wyznaczonej w tym przepisie swobodnej oceny dowodów. Należy zauważyć, że zgodnie z art. 233 §1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Zasada swobodnej oceny dowodów przez sąd orzekający z jednej strony uprawnia sąd do oceny tychże dowodów „według własnego przekonania” z drugiej natomiast strony zobowiązuje sąd do „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrazu art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne

i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów, rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły wyważona i ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobną wykładnię art. 233 §1 k.p.c. była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok SN 27.09.2002 r. II CKN 817/00; wyrok SN z 16.04.2002 r. V CKN 1446/00; wyrok SN z 14.03.2002 r. IV CKN 859/00 i inne). Samo wybranie przez Sąd Okręgowy za podstawę faktyczną wyroku wariantu biegłej mniej korzystnego, niż inne warianty nie stanowi jeszcze o przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów. Regułą jest wręcz w postępowaniu sądowym, że w przypadku spornych okoliczności faktycznych Sąd czyni ustalenia faktyczne opierając się na jednych dowodach, którym daje wiarę , a innym wiary takiej odmawia lub uznaje je za nieprzydatne do czynienia ustaleń faktycznych (art. 328 §2 k.p.c.). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przyjął za podstawę orzeczenia wariant , który niewątpliwie ma tę cechę, że daje całkowitą pewność, iż przynajmniej taką wysokość wynagrodzeń w spornym okresie wnioskodawca musiał osiągnąć. Trudno w tych okolicznościach przyjąć, aby rozumowanie Sądu I instancji było w tym zakresie błędne lub godziło w zasady logiki czy doświadczenia życiowego. Wszystkie pozostałe warianty przyjętej przez Sąd wersji II opinii nie dają takiej pewności , bowiem opierają się już tylko, na pewnym prawdopodobieństwie co do zakresu pracy wnioskodawcy w godzinach nadliczbowych, niedzielę i święta, czy też w warunkach szkodliwych. Przyjęcie zatem któregoś z pozostałych wariantów - opartego na dość hipotetycznych założeniach, co do zakresu pracy wnioskodawcy w godzinach nadliczbowych, niedzielę i święta, czy też w warunkach szkodliwych – mogło narazić Sąd Okręgowy na zasadny zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Wbrew zatem zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił wartość kapitału początkowego na dzień 1 stycznia 1989r. w kwocie 128 614,42 zł przy wylczeniu korzystniejszego, niż dotychczasowy wskaźnika wysokości podstawy wymiaru kapitału początkowego na poziomie 87,45%, podstawy wymiaru w kwocie 1 067,67 zł oraz 308 miesięcy składkowych i 6 miesięcy nieskładkowych. Trafnie przy tym przyjął wskaźnik wysokości podstawy wymiaru kapitału początkowego z 10 lat kalendarzowych (1974 – 1983), wybranych z okresu przed dniem 1 stycznia 1999 r., tj. z wynagrodzeń z lat 1965 – 1979. W tych latach odwołujący pracował w Zakładzie (...) w Ł. od 12 kwietnia 1965r. do 14 października 1967 r. Z tym, że wyłączyć należało okres od 2 czerwca 1965r. do 10 września 1965r., w którym – jak wynikało z akt osobowych - nie pracował w tym zakładzie. Stąd okresy składkowe były krótsze o 3 miesiące i 8 dni. Z kolei od 20 października 1967r. do 31 grudnia 1979r. S. W. był zatrudniony w Oddziale Krajowej Państwowej (...) w Ł.. Nie zachowały się karty wynagrodzeń skarżącego za w/w okresy, a jego pobory zasadnicze można było ustalić w sposób pewny jedynie na podstawie angaży załączonych do akt osobowych (kopie na k. 31 – 34). Były to jedyne dokumenty, odzwierciedlające zasadnicze wynagrodzenie wnioskodawcy. Nie zgromadzono zaś żadnych dowodów w sprawie, które wskazywałyby na konkretne i rzeczywiste kwoty pobieranych dodatków za pracę w niedzielę, święta i dni dodatkowo wolne od pracy, za pracę w godzinach nocnych, premii i dodatku za pracę w warunkach szkodliwych. Nie można było także ustalić ilości przepracowanych przez wnioskodawcę w spornym okresie godzin nadliczbowych, nocnych oraz w niedzielę i święta.

Odtworzyć można było za to wysokość dodatku za staż pracy, który został wprowadzony na mocy układu zbiorowego dla pracowników Państwowej (...) z dnia 1 stycznia 1975r. Dodatek był wypłacany pod warunkiem nienagannej pracy raz w roku, a następnie raz w miesiącu w wysokości 5% wynagrodzenia zasadniczego po 5 latach pracy, 10% - po 10 latach, 15% - po 15 latach i 20% - po 20 latach. Mógł być obniżony o 50% w skali miesiąca za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy.

Nie można było odtworzyć wysokości składników wynagrodzenia, takich jak: dodatek za pracę w niedzielę, święta i dni dodatkowo wolne od pracy, za pracę w godzinach nocnych, za pracę w warunkach szkodliwych oraz premia. Niewystarczające w tej mierze były bowiem dokumenty załączone do akt niniejszej sprawy: sprawozdanie z zatrudnienia z funduszu płac (...)8x z 1979r. (k. 39 – 68), regulamin pracy Państwowej (...).P. (...) w B. Oddział w Ł. (k. 69 – 98), Zakładowy Regulamin Pracy Oddział III (...) w Ł. (k. 99 – 112), sprawozdania z przeglądu poziomu i infrastruktury zatrudnienia z 1974r. (k. 113 – 130) analizy roczne oddziałów z 1974r. (k. 131 - 134),

układy zbiorowe pracy dla pracowników Państwowej (...) z dnia 26 kwietnia 1968r., z 1 stycznia 1975r. oraz 15 grudnia 1960r. (k. 146 – 177, 178 - 202). Wskazywały one bowiem jedynie na ogólne zasady ustalania składników wynagrodzenia i czasu pracy osób zatrudnionych w (...). O tym jak zmiennym, nieprecyzyjnym i trudnym do odtworzenia składnikiem wynagrodzenia była premia świadczą np. zapisy w układzie zbiorowym z 15 grudnia 1960r., wskazujące na to, że była ona wypłacana z funduszu premiowego, którego wysokość wynosiła dla robotników od 60% do 70% sumy wynagrodzenia zasadniczego tych robotników. Podstawę jej obliczenia stanowiło wynagrodzenie zasadnicze bez dodatków należne za przepracowane w okresie rozliczeniowym godziny normalne oraz nadliczbowe. Wysokość funduszu premiowego była zależna od stopnia wykonania zadań planowych na dany okres. Maksymalną procentową wysokość premii indywidualnych dla poszczególnych stanowisk ustalał dyrektor, bacząc na to, aby nie przekroczyć ich maksymalnych procentowych wysokości. Nie było także możliwości ustalenia wysokości wypłaconych odwołującemu dodatków za pracę w niedzielę, święta i dni dodatkowo wolne od pracy, za pracę w godzinach nocnych i w warunkach szkodliwych. Było one bowiem uzależnione m.in. od ilości przepracowanych godzin nadliczbowych, nocnych oraz w niedzielę i święta. Np. w układzie zbiorowym z 1 stycznia 1975r. wpisano, że dodatek za prace szkodliwe był wypłacany jedynie za godziny efektywnie przepracowane.

Na podstawie zeznań świadków zatrudnionych ze skarżącym w (...) M. B. i W. K. (k.205v) nie można było ustalić w sposób jednoznaczny i wiarygodny wysokości dodatków do wynagrodzenia zasadniczego takich jak: za pracę w niedzielę, święta i dni dodatkowo wolne od pracy, pracę w godzinach nocnych, premii, za pracę w warunkach szkodliwych w kwotach w rzeczywistości wypłacanych wnioskodawcy w spornym okresie. Zeznania świadków były ogólne i fragmentaryczne, co wynikało nie tylko z trudności związanych z odtwarzaniem zdarzeń z przeszłości, ale też z domeny wskazywanych przez wnioskodawcę składników wynagrodzenia. Składniki te są bowiem zmienne i określane indywidualnie wobec każdego pracownika, przez to trudne do odtworzenia bez dokumentacji płacowej. Zatem niewielki walor dowodowy posiadało przyznanie przez świadków uzyskiwania przez pracowników wynagrodzenia z w/w składnikami, w sytuacji, gdy nie można na ich podstawie ustalić konkretnych kwot. Stąd niecelowym było uzupełnienie postępowania dowodowego poprzez przesłuchanie świadka W. L., który to wniosek mógł być złożony przed Sądem I instancji (art. 381 k.p.c.)

Nie było zatem podstaw do obliczenia wynagrodzenia wnioskodawcy z lat 1965 – 1979 wraz ze wszystkimi wskazanymi przez niego w apelacji składnikami. Nie można było bowiem wiernie odtworzyć wysokości tych składników, gdyż nie zachowała się dokumentacja płacowa za ten okres, natomiast zeznania świadków były zbyt ogólnikowe aby mogły stanowić miarodajny dowód w sprawie.

Należy za Sądem Najwyższym podkreślić, że wysokość zarobków, której pochodną jest podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne, jest faktem mającym istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), który w postępowaniu przed sądem udowodniany może być wszelkimi środkami wynikającymi z przepisów działu III rozdziału 2 k.p.c. (wyrok SN z dnia 14 czerwca 2006r., I UK 115/06, wyrok SN z dnia 25 lipca 1997r., II UKN 186/97, OSNAPiUS 1998 nr 11, poz. 342). Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1997r. II UKN 271/97). Stąd okoliczności, od których uzależnione są wartość kapitału początkowego i wysokość emerytury, mogą być wykazywane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w kodeksie postępowania cywilnego. Jednakże muszą to być dowodowy, ukazujące rzeczowe i konkretne dane.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przyjęcie do wysokości wynagrodzenia zasadniczego z lat 1965 – 1979 dodatków za pracę w niedzielę, święta i dni dodatkowo wolne od pracy, pracę w godzinach nocnych, premii i dodatku za pracę w warunkach szkodliwych, na podstawie zeznań świadków i w/w dokumentacji, stanowiłoby jedynie próbę odtworzenia sytuacji zbliżonej do stanu faktycznego. Gdy tymczasem winna być ona zbieżna z rzeczywistym stanem rzeczy, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 lipca 2007r. w sprawie o sygn. I UK 36/07. Sąd ten również wskazał na brak możliwości przeliczenia wysokości emerytury w oparciu o jakąś hipotetyczną uśrednioną wielkość premii uzyskiwanej przez ubezpieczonego, wywiedzioną z wysokości premii wypłaconych innym pracownikom. Stwierdził również, że dla celów obliczenia wysokości emerytury niezbędne są pewne dane co do wysokości dochodów ubezpieczonego stanowiących podstawę obliczenia wysokości świadczeń emerytalnych.

Wprawdzie w postępowaniu cywilnym sąd nie jest związany takimi ograniczeniami w dowodzeniu, jakie odnoszą się do organu rentowego w postępowaniu rentowym, jednak ustalenia dokonywane przez sąd muszą być oparte na konkretnych dowodach. W przypadku takiego składnika wynagrodzenia, jakim np. jest premia, konieczne jest istnienie dowodów potwierdzających bez wątpliwości okoliczności wypłacenia premii oraz jej wysokość (analogicznie jest w przypadku innych składników wynagrodzenia).

Prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął za podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wariant I oraz wersję II opinii biegłej z zakresu rachunkowości (k. 210 – 249), gdyż w tym wariantcie uwzględniono do wskaźnika wysokości podstawy wymiaru bezsporne kwoty płacy zasadniczej i dodatku stażowego. Wyliczony w ten sposób wskaźnik był wyższy od dotychczasowego.

Należało również stwierdzić, iż Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął wysokość emerytury w kwocie 1 757 68 zł, w oparciu o art. 26 ust. 1 w/w ustawy i według założeń wariantu I wersji II opinii biegłej z zakresu rachunkowości.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny, na zasadzie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku.